PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 98 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, środa 30 kwietnia 1930 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Polska a Z. S. R. R. — **Różne.**

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R .R.

Prasa sowiecka z 29.IV. zamieszcza komunikat ag. „Tass" następującej treści: „Wiadomość o zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie wywołała wielkie oburznie w szerokich kołach sowieckiej opinji publicznej. W Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Mińsku i rozmaitych innych miastach odbyły się liczne wiece protestacyjne. Uchwalone rezolucje domagają się, aby rząd ZSRR. uzyskał od rządu polskiego całkowite gwarancje normalnej działalności poselstwa sowieckiego i zapowiadają, iż masy robotnicze ZSRR. potrafią oprzeć się należycie wszystkim tym, którzy usiłują poderwać pokojową politykę rządu sowieckiego".

Izwiestja 29.IV. wskazują, iż nieudany zamach na poselstwo ZSRR. w Warszawie jest faktem politycznym który zmusza cały świat do wielkiej baczności, gdyż chodzi tu o zadecydowanie, czy pokojowe stosunki między narodami mogą być uzależnione od czystego przypadku. „Izwiestja" zauważają, w związku z zapewnieniem drugiej eksperytyzy polskiej, która w przeciwieństwie do pierwszej ekspertyzy oświadcza, że przy wybuchu byłby zginął sam tylko przedstawiciel pełnomocny, a poselstwo nie uległoby zniszczeniu: „Oznacza to pozornie, iż pewne koła polskie są przekonane, iż wykonanie minimalnego programu, jak morderstwo przedstawiciela pełnomocnego Sowietów nie mogłoby pociągnąć za sobą poważniejszych konsekwencji politycznych". Odrzucając kategorycznie absurdalną wersję, podaną przez niektóre dzienniki polskie, iż zamach rzekomo był przygotowany przez agentów sowieckich, dziennik pisze: „Poselstwo sowieckie w Warszawie jest otoczone przez agentów polskiego wydziału bezpieczeństwa publicznego. Któż zdoła uwierzyć w Europie, iż w tych warunkach ktokolwiek inny będzie mógł umieścić maszynę piekielną w lokalach poselstwa za wyjątkiem osób, zbliżonych do kół, cieszących się tradycyjną protekcją wszystkich tych, którzy spekulują na zerwaniu stosunków polsko - sowieckich". „Izwiestja" podkreślają, iż podczas gdy przedstawiciel pełnomocny Sowietów został zamordowany w Warszawie, gdy dokonano zmachu przeciwko sowieckiemu przedstawicielowi handlowemu i czyniono szereg usiłowań napaści na poselstwo sowieckie, poseł polski w ZSRR. nie był nigdy narażony na żadne niebezpieczeństwo przez cały okres istnienia stosunków polsko - sowieckich.

Podnosząc niezwykle zimną krew, której rząd sowiecki dał dowód wobec wszelkiego rodzaju prowokacyj, skierowanych przeciwko jego przedstawicielom na terytorjum polskiem, dziennik pisze: „Nowa wielka prowokacja podjęta została właśnie dlatego, iż pokojowej polityce Sowietów nie można było nic zarzucić. Prowokacja ta skierowana była jednocześnie przeciwko rządowi sowieckiemu i przeciwko czynnikom istniejącym w kołach publicznych, a być może nawet w kołach rządowych i politycznych, które sprzeciwiają się polityce awantury wojskowej. Deklaracje Romana Dmowskiego skłoniły awanturników do działania przy pomocy środków bardziej skutecznych dla spowodowania wypadku, który wstrząsnąłby stosunkami polsko - sowieckiemi w tak wielkim stopniu, iż zimna krew rządu sowieckiego nie mogłaby już w danym wypadku zwyciężyć". Wytworzona sytuacja zmusza rząd polski— wg. dziennika — do odnalezienia prawdziwych sprawców zamachu, złoczyńców, którzy podłożyli maszynę piekielną pod pokojem obu narodów. Jeśli polska prasa rządowa insynuuje, iż złoczyńcy ci nie znajdują się w obozie białogwardzistów rosyjskich, ani też wśród agentów, aferzystów światowych i departamentów bezpieczeństwa politycznego, to muszą się oni znajdować w innym obozie. Władze polskie działają na swem własnem terytorjum i rozporządzają wszelkiemi niezbędnemi środkami śledztwa. Żadne insynuacje nic tu nie pomogą. Władze państwa polskiego, które dotychczas okazały się niezdolnemi do zapewnienia bezpieczeństwa przedstawicieli sowieckich nie mogą stwierdzić swej bezsilności przy ochranianiu pokoju narodu polskiego przed prowokatorami, skądkolwiek oni przychodzą i bez względu na to, z kim są związani. „Rząd, który się okaże niezdolnym do wykrycia machinacyj, które zagrażają pokojowi na jego własnem terytorjum nie może być naogół traktowany jako czynnik, mogący ponosić poważną odpowiedzialność polityczną".

Prawda 29.IV, pisze: Zamach warszawski, dokonany w 8 dni po przymusowo „pokojowym" wywiadzie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, potwierdza słuszność oceny, kampanji antysowieckiej w Polsce. Jedynie ślepcy mogą nie widzieć, iż próba wysadzenia w powietrze poselstwa sowieckiego jest jednem z ogniw całego łańcucha projektowanych na wielką skalę ataków antysowieckich, których osta-

tecznym celem jest zerwanie stosunków między Z. S. R. R. a Polską i sprowokowanie katastrofy wojennej.

Izwiestja 28.IV. w depeszy z Warszawy (Bratina) oświadczają, iż wykrycie przygotowań do zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie udaremniło katastrofę o nieobliczalnych skutkach. Gdyby zamach został doprowadzony do końca, siła wybuchu zniszczyłaby nietylko gmach poselstwa, lecz również przyległe gmachy. Korespondent podaje szczegóły udaremnienia zamachu, podkreślając, iż w przygotowaniach do zamachu brali udział osobnicy, posiadający fachową wiedzę pirotechniczną i równocześnie dobrze obeznani ze stosunkami i rozkładem apartamentów w gmachu poselstwa. Korespondent podkreśla, iż przygotowania do zamachu poczynione były w ten sposób, iż wybuch zniszczyć miał przedewszystkiem mieszkanie posła Antonowa - Owsiejenko. Korespondent streszcza komunikaty min. spr. wewn. i ag. „Iskra", podkreślając zawarty w ostatnim z tych dwóch komunikatów zarzut w stosunku do rosyjskiej emigracji; omawiając zaś głosy pism polskich — „Dnia Polskiego", „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" i „Kurjera Porannego" — ocenia je, jako prowokacyjne i wywołujące oburzenie. Podkreślając ogłoszenie listu Filosofowa przez „Kurjer Poranny" i „Gazetę Polską", korespondent oświadcza, iż akcja prasowa dowodzi, iż tajemnicze czynniki usiłują przeszkodzić śledztwu i stworzyć dokoła poselstwa sowieckiego atmosferę zbrodniczej prowokacji, atmosferę, w której mordercy w rodzaju Kowerdy działają przy oklaskach wpływowych sfer politycznych. Powracając do komunikatu ag. „Iskra", korespondent zaznacza, iż agencja ta wskazała na to, iż emigracja rosyjska nadużywa prawa azylu w Polsce i wysunęła pytanie, jak długo jeszcze będzie to nadużycie trwało.

Prawda 28.IV. w depeszy z Warszawy oświadcza, iż zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie przygotowany był niewątpliwie przez rozgałęzioną organizację, w której musieli brać udział fachowcy-technicy. Bomba, która została znaleziona w gmachu poselstwa, posiadała niezwykłą moc wybuchową i wybuch nastąpić miał podczas seansu kinematograficznego dla członków sowieckiej kolonji w Warszawie. Pismo podkreśla, iż „zrodniarze działali na oczach policji", gdyż obok poselstwa mieści się komisarjat policji państwowej. Po zaznaczeniu, iż wiadomość o udaremnionym zamachu wywarła w Warszawie olbrzymie wrażenie, pismo podkreśla, iż prasa polska wstrzymuje się naogół od komentarzy, lecz „Kurjer Poranny" i „Express Poranny" rozpoczęły już przeciwsowiecką akcję prowokacyjną.

Wieczerniaja Moskwa 28.IV. oświadcza w art. wst., iż żywioły przeciwsowieckie w Polsce działają w d. c. z wyrafinowanym cynizmem nad sprowokowaniem ZSRR. Udaremniony zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie stanowi, zdaniem pisma, groźne ostrzeżenie. Należy podkreślić, iż przygotowania do zamachu zostały umożliwione przez pomoc, jaką zamachy otrzymują od polskich sfer rządzących. Pismo zarzuca prasie polskiej nielojalny stosunek do wystąpienia Dmowskiego i twierdzi, że udaremniony zamach warszawski dowodzi, jak dalece posunięta była akcja tych, którzy chcieli wywołać zatarg między Polską a ZSRR, i jak słuszne podstawy posiadały obawy rozsądnych czynników polskich.

RÓŻNE.

Izwiestja 20.IV. ogłaszają wywiad z szefem sowieckiej misji handlowej w Anglji Brownem, który oświadczył, iż zawarcie tymczasowej umowy handlowej między Anglją a ZSRR stwarza normalne warunki dla rozwoju stosunków angielsko - sowieckich. Dowodem tego jest, zdaniem Browna, podpisanie umowy między sowiecką misją handlową w Londynie a angielskim chemicznym koncernem Monda. Brown liczy na to, iż zawarcie stałego traktatu handlowego między Anglją a ZSRR umożliwi angielskim kołom gospodarczym zainteresowanie się życiem gospodarczem w ZSRR i udział w tem życiu w szerszym, niż dotychczas zakresie.

Rul 27.IV. donosi o odwołaniu ambasadora ZSRR w Afganistanie Starka do Moskwy.

Carskij Wiestnik 27.IV. ogłasza podpisany przez rosyjskiego monarchistycznego działacza Łanina artykuł p. n. „Zdrada narodu rosyjskiego". Na wstępie tego artykułu autor podaje przekład z dokumentu, sporządzonego w języku francuskim w Sofji w dniu 18.I 1929 r. Dokument ten stanowi umowę, podpisaną przez prezesa związku kozackich narodów Donu, Kubania i Tereku gen. Bogajewskiego, przez pełnomocnego delegata ukraińskiej republiki ludowej profesora uniwersytetu we Lwowie Michała Paraszczuka, przez delegatów konferencji narodów kaukazkich: Mdiwani'ego w imieniu Gruzji, Kantemira w imieniu górali kaukazkich i doktora Sułtanowa w imieniu Azerbajdżanu, w obecności posła polskiego w Sofji p. Baranowskiego i członka francuskiej misji dyplomatycznej w Bułgarji p. de Chemineau. Dokument sporządzony jest, jako protokuł, zawierający dwa punkty. W pierwszym z nich podpisani delegaci stwierdzają wspólność interesów narodów Ukrainy, Kaukazu i obwodów kozackich i wspólne dążenie tych narodów do obrony swych etnograficznych terytorjów przed zachłannością RSFSR; w drugim punkcie delegaci, powołując się na dekret prezesa rządu ukraińskiej republiki ludowej Lewickiego, na tajny okólnik atamanów wojsk kozackich z dnia 29.II 1928 r., stwierdzają w imieniu narodów, należących do Związku Południowego, iż narody te uznają Polskę i Francję za mocarstwa, obejmujące protektorat nad Związkiem i mianują akredytowanych delegatów w stolicach wymienionych mocarstw. Dokument zaopatrzony miał być w podpisy delegatów i p. de Chemineau. W komentarzu pismo zarzuca delegatowi kozaków gen. Bogajewskiemu zdradę Rosji i domaga się od niego wyjaśnień lub zaprzeczenia.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.